

STOWARZYSZENIE INICJATYW OGRODOWYCH
“NIEZALEŻNY DZIAŁKOWIEC”

Poznań, dnia 10 stycznia 2017

Sz. P.

Jacek Kurski

Prezes Telewizji Polskiej S.A.

Szanowny Panie Prezesie.

W związku z nasilającą się bezpodstawną falą krytyki jakiej dopuszczają się działacze PZD wobec twórców programu „Magazyn Śledczy” wyemitowanego w TVP1, którego wątek dotyczył nieprawidłowości w funkcjonowaniu Polskiego Związku Działkowców, pragnę wyrazić w imieniu licznej rzeszy społeczników, działkowców, którzy nie tylko nie zgadzają się ze sposobem prowadzenia ogrodów przez PZD, ale nade wszystko piętnują patologiczne działania tej organizacji, słowa uznania i szacunku za wyemitowany cykl materiałów. Tych osób działających osobno lub skupionych w różnego rodzaju organizacjach z każdym miesiącem przybywa. Było to bardzo widoczne podczas pierwszego spotkania, które się odbyło w Poznaniu w dniu 28 listopada 2016 roku. W spotkaniu brali udział przedstawiciele 16 miast Polski. Niebawem odbędzie się następne spotkanie, w którym spodziewana jest jeszcze większa ilość przedstawicieli, gdyż „Oburzeni” jednoczą siły.

Pośród potoku słów krytyki jaka płynie ze wszystkich szczebli PZD najbardziej zastanawiający jest fakt, iż nawet w najdalszym zakątku Polski, najniższy rangą działacz PZD doskonale orientuje się w sprawie odszkodowań i sposobu likwidacji części ogrodu im. Westerplatte w Warszawie. Oczywistym jest fakt, iż słowa płynące z każdego ogrodu w Polsce będącego pod wpływem PZD, są z góry ustalonymi sformułowaniami nastawionymi na szykanowanie.

STOWARZYSZENIE INICJATYW OGRODOWYCH
“NIEZALEŻNY DZIAŁKOWIEC”

Miałem przyjemność współpracować z panią redaktor Aliną Suworow podczas realizacji programu na terenie Poznania. Z całą stanowczością stwierdzam, iż Pani Redaktor podchodziła do każdego zagadnienia niezwykle drobiazgowo, prosząc, aby na każdy omawiany temat przedstawić odpowiednie dowody. Jestem przekonany, iż materiał został rzetelnie przygotowany, a treść jego przedstawiała stan faktyczny, drobne nieścisłości nie mają wpływu na cały przekaz materiału. Zastanianie się przez działaczy PZD brakiem podjęcia działań ze strony odpowiednich organów państwowych nie stanowi dowodu niewinności, a jedynie obnaża słabość funkcjonowania tych instytucji, które dodatkowo dotknięte są nieprawidłowościami występującymi wewnątrz, czego dowodem są ujawniane afery.

Zatrważającym jest fakt podjęcia próby zastraszenia dziennikarzy, redaktorów oraz władze mediów poprzez zmasowany i nieuzasadniony atak działaczy PZD. Mamy niewątpliwie do czynienia z próbą wprowadzenia swego rodzaju cenzury, która ma objąć działania mediów w tym publicznych. Podjęte kroki mające na celu szykanowanie autorów reportaży oraz wymuszanie na zwierzchnikach, aby wywarli swego rodzaju presję na podwładnych, by w przyszłości podobne materiały nie powstawały, wskazują jednoznacznie na próbę zniechęcenia i odwrócenia uwagi mediów od PZD.

Pragnę Pana zapewnić, iż dzięki wyemitowanym reportażom w TVP1 co raz więcej działkowców zgłasza się do nas z informacjami o występujących nieprawidłowościach na ich ogrodach. Zgłaszają się ludzie pokrzywdzeni przez PZD, gdyż nie mają prawa skorzystania z instytucji odwoławczych przysługujących każdemu obywatelowi w starciu z inną organizacją. Z łatwością można zauważyć, iż wszystkie dotychczasowe pisma i listy generowane są wyłącznie przez działaczy PZD, a nie „zwykłych” działkowców. Zmasowane działania członków zarządu PZD mają na celu zniechęcenie innych do przyjrzenia się sposobom działania tej organizacji. Jestem przekonany, iż najlepszym dowodem na prawdziwość wskazanych w materiale Pani Aliny Suworow nieprawidłowości jest właśnie ten zmasowany atak na media z jakim mamy obecnie do czynienia ze strony działaczy polskiego Związku Działkowców.

STOWARZYSZENIE INICJATYW OGRODOWYCH
“NIEZALEŻNY DZIAŁKOWIEC”

Szanowny Panie Prezesie.

Do Państwa jako do mediów publicznych należy pokazywanie i bezstronne obnażanie wszelkich nieprawidłowości występujących w instytucjach publicznych. Dzięki unaocznieniu niektórych tylko nieprawidłowości w PZD, działkowcy mają odwagę przeciwstawić się machinie organizacji, której początek zbiegł się z grudniem 1981 roku. Mówiąc o odwadze, nie nadużywam w żadnym aspekcie tego słowa, bowiem, aby przeciwstawić się PZD trzeba mieć na względzie, iż można się spotkać ze zdecydowaną reakcją zarządu Polskiego Związku Działkowców, czego przykładem jest obecna nagonka na Panię Suworow i Gargas. To tylko podkreśla jak bardzo wnikliwie Pani Suworow musiała podejść do informacji przekazywanych przez działkowców. Jako przykład nie posłuży wątek poznański, który skwapliwie jest pomijany we wszystkich pismach kierowanych przez PZD, gdyż za słowami stoją dowody. Zastanawiające jest, iż tylko ze strony PZD nastąpiła tak gwałtowna i nieuzasadniona krytyka działań jakie podjęli reporterzy TVP. Przecież w ostatnim czasie na jaw wypłynęło kilka afer dotyczących wielu wpływowych ludzi i instytucji. Jestem przekonany, iż społeczność działkowców w Polsce z ogromnym zainteresowaniem oraz nie mniejszym oburzeniem śledzi obnażane nieprawidłowości w strukturach Polskiego Związku Działkowców. Oczywistym jest fakt, iż tematy poruszane w „Magazynie Śledczym” nie były ukierunkowane przeciw ogrodnictwu w Polsce, jak również działkowcom, a przeciw patologiom zachodzącym w organizacji, która ma obowiązek właściwie zarządzać Rodzinnymi Ogrodami Działkowymi. Wiadomym jest przecież, iż tradycja ogrodnictwa działkowego na terenach Polski jest o wiele starsza niż Związek, który w latach 80 ubiegłego wieku przejął wszystkie tereny ogrodów działkowych. Zasłanianie się przez działaczy milionową społecznością jest absolutnym nadużyciem, gdyż jak pokazują ostatnie miesiące co raz więcej działkowców postanawia, aby się uwolnić ogrody spod panowania PZD o czym decydują podczas zebrań wyodrębniających. Dzieje się tak gdyż zostali siłą wciągnięci w poczet członków mocą nowej ustawy napisanej pod dyktando monopolisty jakim jest PZD. Warto w tym momencie wskazać, iż obywatele biorąc sprawy we własne ręce poprzez wyodrębnienie ogrodu ze struktur Polskiego Związku Działkowców sprawiają, iż ogrodnictwo w Polsce dogania XXI wiek. Wiele ogrodów było do tej pory było niedofinansowanych, gdyż obciążenia z tytułu

STOWARZYSZENIE INICJATYW OGRODOWYCH
„NIEZALEŻNY DZIAŁKOWIEC”

przeróżnych składek na rzecz rozrośniętego i zbiurokratyzowanego monopolisty sprawiały, iż nie były w stanie inwestować w swój rozwój. Nie ma więc mowy, aby jak sugerują w swoich listach działacze PZD, wyprzedawać tereny developerom. Jak do tej pory prym w dziedzinie likwidowania ogrodów i sprzedaży terenów wiezie samo PZD, czego przykładem jest ostatnia sprzedaż terenu ogrodu w Warszawie za ponad 80 mln zł pod budowę biurowców. Na tym przykładzie widać jak bardzo zależy zarządowi Związku na odwróceniu uwagi od tej organizacji. Brak transparentności w zbieraniu i wydawaniu publicznych pieniędzy zwiększa tylko nieufność obywateli do tej instytucji. Przeprowadzane kontrole przez wewnętrzne organizacyjne komórki, które są wątpliwym arbitrem, nie dają obiektywnego wyniku przeprowadzonych czynności.

Mając na uwadze powyższe poruszane zagadnienia w imieniu wielu „Oburzonych” liczę na dalszą kontynuację podjętego przez TVP wątku.

Łącząc najgłębsze wyrazy szacunku, życzę wszelkiej pomyślności w 2017 roku.

Z poważaniem



Jacek Kaczmarek

Stowarzyszenie Inicjatyw Ogrodowych
„Niezależny Działkowiec”

Do wiadomości:

- KRRiT
- Rada Mediów Narodowych